

Na STRAŻY POKOJU

Organ Komitetu Fabrycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Rady Zakładowej — Dyrekcji i Zarządu ZMP
Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera — Radom

Rok I

Radom, sobota 6 czerwca 1953 r.

Nr 14

Dotychczasowe normy są już nieaktualne, nieżyłowe — trzeba je więc jak najszybciej zmienić

We wszystkich wydziałach na szego zakładu odbywają się zebrania grup partyjnych, ogniw związkowych i młodzieżowych. Na zebraniach tych robotnicy omawiają zagadnienie regulacji norm. Z wypowiedzi pracowników wynika, że wszyscy zgadzają się na jedno: **dotychczasowe normy są tak już nieaktualne, tak nieżyłowe, że trzeba je jak najszybciej zmienić.**

W tym celu zawiązują się w wydziałach komisje społeczne, które analizują dotychczasowe, w ogromnej większości wypadków, niższe normy.

Pracownicy wydziału TP 10 z brygady tow. **Kowalika** po prze-

analizowaniu swych dotychczasowych norm doszli do wniosku: stały się one hamulcem wzrostu wydajności pracy i nie mobilizują załogi do dalszych osiągnięć. Dlatego też pracownicy ci zobowiązali się przystąpić do pracy na skorygowanych normach.

Na jednym z zebrania tow. **Pankiewicz** z wydziału TP 5 stwierdził, że po przeanalizowaniu swego odcinka pracy, doszedł do wniosku, że w tych samych warunkach pracy i przy tej samej grupie uposażeniowej, zarabiał dwa razy mniej niż brygadziści z wydziału TP 6. Wypływało stąd, że normy tam są niższe, co pozwala na wysokie wyrobienie i na zarobki, nieproporcjonalnie wysokie.

Tow. **Hernik** z wydziału TP 9 uważa, że dotychczasowe normy były niesłuszne. Zacierała się różnica między pracownikami wysoko-kwalifikowanymi i niewykwalifikowanymi. Po rewizji norm zostanie postawione na właściwy poziom szkolenie zawodowe. Robotnik będzie musiał ciągle podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, aby dorównać kroku innym.

Na marginesie długookresowych zobowiązań

W odpowiedzi na apel FSC w Starachowicach, pracownicy działu TG podjęli masowe zobowiązania długookresowe. Zobowiązaniami tymi zostały objęte: racjonalna gospodarka materiałami pomocniczymi, pomocami warsztatowymi, wykrywanie rezerw w normach czasowych i opieka nad obrabiarką i urządzeniami.

Pracownicy umysłowi działu TG podjęli zobowiązania obniżenia zużycia materiałów pomocniczych o 15 proc.

Pracownicy fizyczni podjęli zobowiązanie oszczędzić 10 proc. smarów, narzędzi itp. Odnosnie punktu wykrywania rezerw w normach czasowych pracownicy fizyczni podeszli do tego z pełnym zrozumieniem i świadomości jak to korzyści przyniesie państwu ludowemu w postaci produkcji, ujawnili rezerwy, przez co zakład uzyska oszczędność na około 1.900 tys. zł w skali rocznej.

Wiemy doskonale, że nasz przemysł maszynowy stoi obecnie przed trudnym problemem — jakim jest konieczność jego rozbudowy. Zaczofanie pod tym

Coraz częściej pracownicy zgłaszają się do wydziałowych, społecznych komisji z prośbą o zdjęcie im czasu na wykonanie operacji. Ob. **Jan Jasiński** z wydziału TP 8 prosił o zdjęcie 20 proc. czasu. Także ob. ob. **Kołodziejki, Soból, Kucharczyk** i inni wystąpili z podobnymi wnioskami do komisji.

Charakterystycznym jest także fakt, że robotnicy na wieść o regulacji norm podejmują masowo zobowiązania w kierunku zwiększenia wydajności. Np. brygady tow. tow. **Putowskiego, Słomki, Kubiszewskiego** z wydziału TP 1 podjęły zobowiązania zwiększenia produkcji o 10 proc., pracując na skorygowanych normach.

Podobne zobowiązania podjęli brygadziści z wydziałów TP-3, TP-5, i TM-2.

Jak widać załoga nasza z pełnym zrozumieniem podeszła do zagadnienia rewizji przestarzałych norm czasowych, które ujemnie wpływały na podniesienie wydajności pracy.

Pi.

Zadania młodzieży w przygotowaniach do IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie

W dniach od 23 do 29 lipca br. odbędzie się IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie. Podsumuje on i oceni osiągnięcia młodzieży świata w walce o pokój i prawa młodzieży na przestrzeni ostatnich kilku lat. Kongres wytyczy nowe zadania dla młodzieży całego świata w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość ludzkości.

Wstępując w okres przygotowań do IV Światowego Festiwalu Młodzieży musimy zdać sobie sprawę z zadań, jakie stoją przed naszą młodzieżą i całą organizacją zetempowską. Okres przygotowań do Festiwalu musi być okresem wzmoczonej pracy politycznej i ideologicznej wśród naszej młodzieży. Praca młodzieży winna iść w następujących kierunkach:

— trzeba zapoznać naszą młodzież z życiem, działalnością i naukami J. Stalina, Chorażego Obozu Pokoju, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego. Młodzież naszego zakładu powinna przystąpić do studiowania dzieł Tow. Stalina tak jak to uczyniła młodzież z wydziału TP 6. Wymieniona młodzież zorganizowała kółka studiowania życiorysu Tow. Stalina. Młodzież innych wydziałów jak TP 7, TG 7 ma także możliwości pójścia w ślad za młodzieżą z TP 6. Na dzielach Tow. Stalina młodzież nasza winna się uczyć, jak żyć i pracować dla dobra prostych ludzi i walczyć ze wszystkim co złe i zacofane.

— Praca naszej młodzieży w okresie przygotowań do Festiwalu winna pogłębiać wśród młodzieży patriotyzm i dumę z osiągnięć naszej Ludowej Ojczyzny. Trzeba budzić w młodych sercach głęboką miłość i przywiązanie do przewodniczącego narodu polskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Trzeba zapoznać młodzież z rewolucyjnymi tradycjami naszego narodu.

— Cała działalność naszej organizacji winna skupić się na wychowaniu młodzieży w duchu proletariackiego internacjonalizmu, pogłębienia poczucia nierozdzielnej więzi i braterstwa z młodzieżą radziecką, z młodzieżą krajów demokracji ludowych, z młodzieżą walczącą o pokój i wolność człowieka na całym świecie. Trzeba zwrócić uwagę, aby nasze zarządy, nasz aktyw zwrócił większą niż dotychczas uwagę na wychowanie młodzieży w duchu naukowego światopoglądu. Musimy wydać

Dalszy ciąg na str. 2-iej

Pogłębiać pracę wyjaśniającą w sprawie regulacji norm

W całym zakładzie rozpoczęła się dyskusja na temat regulacji norm. Na zebraniach oddziałowych organizacji i grup partyjnych oraz ogniw związkowych pracownicy uzasadniają konieczność regulacji norm. Brygadziści, tow. tow. **MIĘTKOWSKI, BAK, KOWALIK** i inni z wydziału TP 10 zobowiązali się na zebraniu podnieść wydajność pracy swojej brygady i przystąpić do pracy na nowych normach. Podobne zobowiązanie zgłosili brygadziści: **LAZAREWICZ, CHMURZYŃSKI** i **JABLONSKI** z wydziału TP 3. **TOW. HERNIK** i **SAWA** z wydziału TP 9 twierdzą, że regulacja norm podniesie na wyższy poziom szkolenie zawodowe, oraz zlikwiduje marnotrawstwo czasu u opuszczających się w pracy pracowników. Podobne wypowiedzi są i w innych wydziałach, świadczą one o konieczności uregulowania tego problemu.

Pracę tą należy pogłębiać i wskazywać na konkretnych przykładach i faktach zaczerpniętych z poszczególnych brygad czy wydziałów, że normy dotychczasowe przestały być czynnikiem mobilizującym do wzrostu wydajności pracy, że były niesłuszne. A przykładów tych na pewno nie brakuje.

W tej pracy muszą wziąć udział wszyscy. Cały aparat administracyjny, wszystkie ogniw partyjne i związkowe, młodzieżowe, kobiece, personel inżynieryjno-techniczny i przodownicy pracy, słowem cały aktyw zakładu winien prowadzić akcję wyjaśniającą do głębi to zagadnienie, mobilizować załogę do wzrostu wydajności pracy.

(WAM)

Głos w dyskusji

Jak przygotowuję się do zajęć szkolenia partyjnego

Jako wykładowca podstawowego kursu partyjnego, najczęściej czasu i uwagi poświęcam przygotowaniu się do zajęć szkoleniowych. Zajęcia szkoleniowe traktuję bardzo poważnie i dlatego staram się przygotować do nich jak najlepiej. Co najmniej tydzień wcześniej dobieram literaturę i potrzebne mi materiały do danego wykładu, po czym przystępuję do czytania. Przy czytaniu zakreślam lub wypisuję potrzebne mi zagadnienia. Po tak przepracowanym materiale przystępuję do pisania konspektu.

Przy opracowywaniu konspektu w pierwszym rzędzie zastanawiam się jaki mam osiągnąć cel i jakie korzyści ma dać dany wykład. Kiedy sprecyzuję sobie jasno cel wykładu zestawiam konspekt i dobieram tak zagadnienia, aby zachować nie przewodniej pogadanki.

W celu powiązania tematu z sytuacją bieżącą na arenie międzynarodowej, muszę uważnie śledzić prasę. Codziennie więc starannie czytam prasę i potrzebne mi artykuły, ilustracje do wykładu zbieram, a następnie wykorzystuję w czasie przeprowadzania wykładu. Artykuły z gazet oraz inne ilustracje pomagają mi w przeprowadzaniu pogadanki oraz ułatwiają słuchaczom lepiej zrozumieć zagadnienie.

d. c. ze str. 1.

zdecydowaną walkę z zacofaniem, zabobonom, samolubstwem, dwulicowością i niekoleżeńskości. Trzeba, ażeby w tym okresie najlepsi młodzi ludzie znaleźli się w szeregach naszej organizacji. Musimy zapoznać całą młodzież z ideowymi zasadami naszej organizacji jako pierwsze go pomocnika Partii. Musimy porwać całą młodzież pięknym ideą, którą wcielamy w życie. Na wszystkich odcinkach walczyć będziemy o pierwszeństwo uczestniczenia w Festiwalu w Bukareszcie.

Koniecznym jest więc, żeby na szczebel zarządy częściej w czasie przerwy obiadowych organizowały pogadanki, prasówki, sztafety wydziałowe, spotkania z przewodnikami pracy i racjonalizatorami.

Zarządy nasze winny wciągać coraz więcej młodzieży do zespołów artystycznych, dekorować świetlice. Powinniśmy robić podarki dla naszych zagranicznych przyjaciół oraz wysyłać do nich listy i pozdrowienia.

Na Festiwal wyjadą ci spośród młodzieży, którzy uczciwie i ofiarnie pracują dla Ojczyzny, wyróżniają się we współzawodnictwie pracy oraz na innych odcinkach. Walka o pierwszeństwo trwa. Młodzież wydziału TP 6, TP 7, TG 7, TM 8 podjęła w związku z tym szereg cennych zobowiązań produkcyjnych, zakłada szkoły stachanowskie, organizuje brygady młodzieżowe i dokształca się zawodowo. Ta droga bije się o udział w Festiwalu. Wszyscy stawajmy do walki o pierwszeństwo uczestniczenia w IV Światowym Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie.

STANISŁAW PORCZYŃSKI
V-Przewodniczący
Zarządu Zakładowego ZMP

Pisząc konspekt mam także na uwadze, jak należy wiadomości teoretyczne, zawarte w wykładzie, stosować w pracy codziennej. W tym celu każde zagadnienie teoretyczne pragnę przetłumaczyć na język prosty i podmurować przykładami z wydziału czy zakładu. Przykłady te bardzo pomagają w zrozumieniu nieraz bardzo trudnych, teoretycznych zagadnień.

Poważną rolę w przygotowaniu odgrywają wytyczne, jakie czerpię z Miejskiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego. Staram się zawsze być obecna na takim seminarium, ponieważ dają mi one nieocenione usługi. Miałam niejednokrotnie wątpliwości w wyjaśnieniu pewnych zagadnień, które wynikły w czasie przygotowania się do wykładu, ale w czasie seminarium one zniknęły. Chcąc dobrze przeprowadzić zajęcia na kursie partyjnym, po tą pomoc trzeba się obowiązkowo zwracać do ośrodka szkolenia partyjnego.

Zajęcia prowadzę w formie pogadanki polegającej na tym, że stawiam zagadnienia, które są referowane przez słuchaczy, po czym podsumowuję i przechodzę do następnego zagadnienia, które mam umieszczone w konspekcie.

Nieocenioną pomocą w prowadzeniu wykładu są pomoce naukowe jak: mapy, tablice z wykresami lub inne plansze, których odczuwamy brak. Niejednokrotnie tą sprawę wysuwałam w Komitecie Fabrycznym, ale niestety bez skutku. Dlatego też w czasie wykładów korzystam

tam tylko z tablicy i kredy. Notuję na niej ważniejsze i trudniejsze zagadnienia.

Staranne przygotowanie się do zajęć, wiedza wykładowcy oraz pomoce naukowe nie dadzą wyników pracy, jeżeli sam wykładowca nie będzie przekonany o tym co mówi. Postawa ideowa ma duży wpływ na wyniki w pracy wykładowcy szkolenia partyjnego.

Pod wpływem szkolenia ideologicznego słuchacze mojego kursu stają się przodującymi pracownikami zakładu. Dla przykładu przytoczę tu tow. Janusza Wrońskiego, pracownika wydziału TE, który jest nie tylko wzorowym pracownikiem, ale i swoim dobrym przykładem podciąga całą brygadę w pracy. To samo mogę powiedzieć o Antonim Bujanowiczu, pracowniku działu NS, który nie opuścił żadnego wykładu. Przychodzi zawsze pierwszy i dzielnie pełni swoją ofiarną służbę. Tow. Stefan Okrój, kierownik samochodowy, pod wpływem szkolenia zrozumiał dobrze zagadnienie własności socjalistycznej, wskutek czego samochód zakładowy konserwuje bardzo dobrze, który jest zawsze gotowy do drogi. Robi także oszczędności w materiałach pędnych.

Praca na kursie podstawowym sprawia mi wiele radości. Z zadowoleniem widzę, jak słuchacze wykorzystując i rozwijając nabyte wiadomości, osiągają sukcesy w produkcji.

FELICJA SARANIECKA
Wykładowca
Kursu Podstawowego

Wydział NK realizuje tematykę konferencyjną

Prace poprzedzające konferencję partyjno-techniczną w wydziale NK dobiegły końca. 47 tematów zostało opracowanych i uzgodnionych w drodze dyskusji w gronie specjalistów w danych dziedzinach. W chwili obecnej już niektóre tematy przynoszą realne korzyści.

I tak np. organizacja wzorowych stanowisk pracy zastosowana w odbiorze TP 3 i TP 4 przyczyniła się do zmniejszenia ilości braków.

Poważnym zagadnieniem, mającym bardzo duże znaczenie w skali całego zakładu, a będącym zarazem bolączką naszego wydziału, było szkolenie zawodowe. Ten temat został również dobrze rozpracowany przez ob. Stefana Kultysa. Obejmuje on szkolenie przy pracy i poza pracą.

Dla uniknięcia marnotrawstwa pracy przez lazikowstwo i gadulstwo, również opracowano i wprowadzono w życie sposób załatwiania spraw pracowniczych przez odpowiedni personel. Temat ten był dla naszego wydziału specjalnie trudny do rozwiązania. Trudności te jednak przełamaliśmy i jeżeli kierownicy wydziałów współpracujących z naszym wydziałem zainteresują się tym zagadnieniem, to i będą wyniki na tym odcinku. Szczególnie mamy tu na myśli współpracę wydziałów produkcyjnych z NK 5.

Również duży wkład w opracowanie tematyki i wprowadzenie

nie jej w życie dał dział NK 8, z inż. Józefem Róziakiem na czele. Pracownicy tego działu po cichu współzawodniczyli z NK 5 i NK. Okazało się, że pierwsi opracowali tematy powierzone przez podkomisję tematyczną NK. Na szczególne wyróżnienie zasługuje opracowanie instrukcji obsługi aparatów do mierzenia twardości oraz przeszkolenie personelu. Temat ten został opracowany przez inż. Podczaskiego.

Pracownicy wydziału NK nie zaspali odcinka racjonalizatorskiego. We współzawodnictwie między NK, NK 5 i NK 8 największą ilość wniosków zgłosili pracownicy NK, bo w ilości 12 sztuk. Na wyróżnienie zasługuje odbiór TP 3, który zgłosił 5 wniosków. W miesiącu maju pracownicy zobowiązali się zgłosić 50 wniosków do specjalnie w tym celu przygotowanej puszki, na której widnieje napis: „Usprawniaj swoją pracę“.

Chęć, jaka towarzyszyła wykonaniu tych prac świadczy najwyraźniej, że załoga wydziału NK docenia znaczenie konferencji i czuje się gospodarzem swego wydziału. Entuzjazm ten udzielił się naszemu agilkolektywowi, a szczególnie sekcji karykatur i gazetek ściennych, która to do obecnej chwili jest najżywotniejszą. A zdrową krytykę daje się poznać szczególnie w gablocie karykatur.

Bolesław Pawlikowski
Sekretarz Oddziałowej
Organizacji Partyjnej

Dlaczego nie możemy

korzystać z własnego Rentgena

W jednym z numerów gazetki wyczytaliśmy, że nasze ambulatorium przykładowe otrzymało z Ministerstwa Zdrowia aparat Rentgena.

Jednakże nasi pracownicy i ich rodziny w dalszym ciągu są prześwietlani w Wydziale Zdrowia MRN.

Nasz Rentgen podobno spokojnie spoczywa w magazynie w skrzyniach, w których go przewieziono jeszcze w miesiącu marca br.

Odpowiednie „czynniki“ powinny już udostępnić szybsze i wygodniejsze korzystanie z własnego aparatu naszym pracownikom. W. J.

O niektórych „przodownikach“

z wydziału TG 7
słów kilka

Istnieje wiele dziedzin życia zakładu, w których można się wyróżnić. Mamy przodowników pracy, przodowników pracy społecznej, przodujących sportowców. I tych cenimy.

Ale są i tacy, których nie chcemy więcej widzieć w naszym zakładzie, mimo, że się wyróżniają.

Tow. tow. Karsznica, Kaczorowski, Golebiowska, Prątkowska, Tajman, Furmańska z wydziału TG 7 okazują wybitne skłonności do opuszczania miejsca pracy już na pół godziny przed zakończeniem dnia pracy, celem... umycia się. No cóż, chcą przodować w „czystości“.

Innych trzeba po przerwie obiadowej zapraszać do pracy. Ci stanęli do współzawodnictwa w bumelanctwie.

Jeszcze inni „po trupach“ dążą do bramy wyjściowej, rozdając liczne szturchańce. Ci chyba ubiegają się o tytuł chuliganów.

Koledzy, poprawcie się. Bo jak nie; to podamy i wasze nazwiska. Nie chcemy, by na skutek waszych poczynań źle mówiono o całym wydziale.

Pogoda

Echa z uzdrowiska

Otrzymał pelen entuzjazmu wiersz od pracownika naszego zakładu OB. JANA STANISŁAWKA z wydziału NK i TOW. SZCZECIŃSKIEGO z Zakładów Metalowych w Skarżysku, pisany w Ciechocinku — Zdrój w sanatorium „Pomorzanka“, gdzie wyż. wym. przebywali na czasach profilaktycznych.

Piszą w nim o dobrej opiece lekarskiej Dr. Sadowskiego, o zdrowych, smacznych posiłkach, rozrywkach, świeżo zawartych przyjaźniach.

Wiersz kończy się słowami: „Teraz masz inne życie przed sobą. Troskliwą opiekę ma dziś nad tobą, Pragnie wychować z nas ludzi zdrowych Do dalszej pracy — nasz Rząd Ludowy“.

Obecnie ob. Stanisławek zabrał się z nowymi siłami i zapałem do pracy w swoim wydziale.

(W. J.)

Dyskutujemy o pracy grupy związkowej

Trzeba dbać o sprawy bytowe robotników

W toczącej się obecnie dyskusji na temat pracy grup związkowych dość pöbieżnie były poruszane zagadnienia socjalno-ubezpieczeniowe, przeto chciałybyśmy szerzej omówić ten odcinek pracy grupy związkowej.

Do naczelnych zadań delegata socjalno-ubezpieczeniowego i me za zaufania należy kierowanie pracowniköw na wczasy, dbanie o jego sprawy bytowe. Niestety, akcja skierowań na wczasy nie przebiega jeszcze należycie w naszym zakładzie i zdarzają się wypadki, że możliwości spędzenia urlopu w miejscowościach wczasowych nie są w pełni wykorzystywane. Wpływa na to wiele czynników.

Pierwszą i zasadniczą przyczyną, jak mi się wydaje, jest niezdecydowanie i brak zaufania do tej formy wypoczynku wśród starszych wiekiem pracowników i innych. Niezdecydowanie to ma swe źródło w psychice człowieka. Robotnik, wychowany w warunkach ustroju kapitalistycznego, gdzie wyjazd do luksusowego domu wypoczynkowego był bajką z tysiąca i jednej nocy, jeszcze dziś traktuje wczasy jako podróż w nieznaną, odczuwając po prostu jakiś lęk, przy czym żaden z nich nie potrafiłby jasno sprecyzować tego uczucia. W rezultacie spędza urlop w murach miasta, nie odnosząc z niego efektywnych korzyści zdrowotnych i wypoczynkowych. Wyjeżdżają więc często na wczasy ludzie, którzy niezbyt sobie na to zasłużyli.

Trudności takie miałam oczywiście i w swojej grupie. Droga pogadanek, dzielenia się wrażeniami z wczasów, doszłam do tego, że pracownicy z meej grupy związkowej chętnie wyjeżdżają na wczasy. W ubiegłym roku wysłałiśmy naszą pracownicę na wczasy bezpłatne, które bardzo dobrze wpłynęły na odzyskanie przez nią zdrowia.

Tacy pracownicy jak **Adam Paniel** i **Banaszek** wyjechali także na wczasy. Po powrocie byli bardzo zadowoleni i opowiadali swoje wrażenia.

W czasie typowania dzieci na kolonie letnie, wysunęłam kandydatury 6 dzieci pracowników z naszej grupy związkowej i wszystkie one zostały przyjęte.

Przy typowaniu kierowaliśmy się wysokością zarobków rodziców, warunkami mieszkaniowymi oraz miejscem zamieszkania.

Zdarza się także, że pracownicy mają jakieś kłopoty, nie zwracają się do meza zaufania czy delegata socjalno-ubezpieczeniowego. W takich wypadkach trzeba pracownika delikatnie wybadać i przyjść mu z pomocą. Robotnicy widząc, że ktoś się nimi interesuje, ich troskami i kłopotami, z całym zaufaniem zwracają się będą do aktywistów związkowych, a pomoc przez nich okazana przekona pracownika, że państwo naprawdę dba o ich sprawy bytowe.

Irena Stelmasiak
mąż zaufania

ZAPISUJMY SIĘ do sekcji fotograficznej

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona przy naszym Domu Kultury sekcja fotograficzna. Na początek sekcja będzie wyposażona w kopiarke i powiększalnik.

Pracownicy będą mieli możliwość nauczyć się na specjalnie zorganizowanym kursie, pod fachowym kierownictwem **tow. Michała Włodarkiewicza**, sztuki fotografowania, retuszu itp.

Prace praktyczne będą przeprowadzane na wspólnych wycieczkach. Następnie każdy będzie mógł wywołać swoje filmy. Prace wyróżnione będą wystawione w Domu Kultury, na zorganizowanej wystawie.

Zainteresowani mogą się zapisać do sekcji u kierownika Domu Kultury **tow. Wroclawskie** go lub u **tow. Feliksa Kwietnia**, wydział TL.

Z życia załogi

Plan miesiąca maja załoga wydziału TP 5 realizuje przedterminowo. Do dnia 27 bm. szereg brygad wykonało już plan miesięczny. Są to brygady **tow. ŻAKA, BORUSIŃSKIEGO KAPCIAKA, WACHA, ZAPALSKIEGO** i wielu innych.

Tacy towarzysze jak brygadziści **KANIEWSKI, SLIWINSKI, FOGT, GRABOWSKI**, zobowiązali się podnieść wydajność pracy i przystąpić do rewizji dotychczasowych norm. Także indywidualni pracownicy wydziału TP 5 podejmują zobowiązania w tym kierunku. Są to: **tow. JÓZEF JEDRASIEWICZ, EUGENIUSZ MAJCHRZAK, JAN STRZELEC**.

Hasto: „JA NIE WYPUSZCZĘ BRAKU“ jest w dalszym ciągu tematem podejmowanych zobowiązań. Na wydziale TG 7 do pracy metodą Saji przystąpiło szereg tokarzy. Między innymi **tow. JAN OKRUTNY, IGNAJ MIKOŁAJCZYK, STEFAN SOBÓL, RYSZARD KACZMARCZYK**. Nie pozostali w tyle i rezerwy jak **tow. HENRYK LISZKA, WŁADYSŁAW CHODYN, JAN SALWIK, JÓZEF MAKOSA** i wielu innych. Wszyscy ci towarzysze wzywają kolegów do pójścia w ich ślady.

W wydziale TP 3 szereg brygad wykonało swój program miesięcz-

ny przedterminowo. Na odcinku pracy mistrza **tow. CZESŁAWA PIETRASIKA** program miesięczny został wykonany do dnia 26. bm. Wyróżnili się przy tym brygady **tow. JULIANA ZUCHOWSKIEGO, STANISŁAWA ZAPALSKIEGO** i **ZYGMUNTA FOŁTYNA**. Szereg brygad tegoż wydziału podjęło zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy w miesiącu czerwcu. **Z. PAJAK**

W dniu 28 maja br. staraniem naszej Redakcji miała się odbyć akademii poświęcona Dniom Oświaty, Książki i Prasę. Przygotowano więc nagrody pieniężne i książkowe dla najlepszych korespondentów, kolporterów, redaktorów gazetki ściennych. Przyszli też członkowie zespołu artystycznego Domu Kultury. — Ale...

Właśnie. Tak się jakoś dziwnie złożyło, że zabrałi... publiczności Powód?

Bardzo prosty. Mimo poleceń od górnych, sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych i rady oddziałowej nie powiadomili właściwie o akademii robotników. Wynik był taki, że na akademii przyszło zaledwie kilkadziesiąt osób.

Sprawa została więc jawnie zlekceważona — powtarzamy raz jeszcze — przez sekretarzy organizacji partyjnych i radców oddziałowych. Za to ponoszą pełną odpowiedzialność. (TK)

Ob. **MICHAŁ ROMANOWICZ** mieszka na kolonii przy ulicy Kościuszki 6. Zajmuje tam dwa pokoje z kuchnią. Jest pracownikiem Domu Kultury. Biorąc powyższe pod uwagę, — zresztą na prośbę wymienionego, — komisja mieszkaniowa przydzieliła mu mieszkanie służbowe składające się z jednego pokoju i kuchni przy Domu Kultury. Ob. Romanowicz jest z tego bardzo zadowolony.

Natomiast jego mieszkanie komisja zupełnie słusznie przydzieliła innemu pracownikowi.

Było to cztery miesiące temu. W ślad za tym wydział TM-3 dostał kartę roboczą w celu wykonania remontu. Trzeba było tam poprawić podłogę, drzwi i odmalować mieszkanie. Wymieniony natomiast mieszka nadal na osiedlu, a ten który dostał mieszkanie po nim — w ogóle nie mieszka.

Czyżby na taki remont trzeba było czekać aż cztery miesiące? Trzeba bardziej się zatroszczyć o człowieka. Tym bardziej, że wypadek ten nie jest ośosobionym.

Antoni Gomółka

(D. c. n.)

Reportaż ze Szklarskiej (I)

Dla ich zdrowia i radości

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Mniej więcej o 600 kilometrów na południowy zachód od Radomia leży położone w Karkonoszach mile, piękne miasteczko — Szklarska Poręba. Z Jeleniej Góry jedzie się tam wspaniałymi serpentynami. Jazda jest przyjemna i emocjonująca, gdyż wiraże są bardzo ostre. Wreszcie po godzinie można już oglądać tu i ówdzie piękne wille tego miasteczka.

Od ostatniego mego pobytu w Szklarskiej nic się prawie nie zmieniło. Są te same drzewa, góry i... śnieg. Co dwa tygodnie zmieniają się tylko wczasowicze, których jest naprawdę dużo. Tu i ówdzie snują się wolno sylwetki tych przybyszów z kopalni, hut i fabryk. Chwilami odnosiłem wrażenie, że byłoby w tym miasteczku nonsensem i po prostu niepoważnie, chodzić szybko i pracować, tak naprawdę. Jak u nas...

I właśnie z tym kierownik Spółdzielni Budowlanej „Budownictwo“ **Stanisław Szymik** miał wiele kłopotu. Zdarzało się, że pracownicy Spółdzielni często się spóźniali.

Stanisław Szymik pracuje na tym stanowisku niedawno, bo do piero miesiąc. Przyszedł do pracy w tym samym czasie kiedy właśnie „Budownictwo“ otrzymało zamówienie z Zakładów Metalowych w Radomiu na wykonanie remontów 6 wili i 9 domków fińskich, stanowiących stały majątek naszych Zakładów.

Trudno było dojść z niedzyscyplinowanymi robotnikami do porozumienia. Szymik wiedział, że roboty są pilne. Próbował różnych sposobów, aby nakłonić robotników do właściwej pracy. Nie odnosiło to jednak żadnego skutku. Wreszcie postanowił zwolnić dwóch największych melmantów. I to natychmiast zmieniło istniejący stan rzeczy. Z wydatną pomocą przyszedł mu także delegowany z Zakładów inspektor nadzoru budowy **Józef Gruszka**.

Pelen młodzieńczej energii i zapału do pracy, młody ZMPowiec **Stanisław Szymik** zdobył sobie prawdziwy autorytet kierownika...

W naszych willach wre praca już od trzech dni. Pogoda jest wspaniała. Słońce piecze niesamowicie, a w cieniu chłodno, na wet w południe. Góry okryte są grubą warstwą śniegu. Jest godz. 7.30. Z kierownikiem **Szymikiem** udajemy się do naszych budynków, aby zobaczyć jak daleko posunięte są remonty.

Większość wili mieści się na ulicy Zdrojowej. Trzeba iść krętymi, wspinającymi się ciągle do góry, wąskimi uliczkami.

— O, widzicie — zwraca się nagle w moją stronę pokazując palcem — to „Afrykanka“, a tam trochę dalej w prawo — „Kra-kowianka“...

Po chwili ciągnie dalej.

— Macie ich szczęście, wszystkie są bardzo ładne. Te dwie, które

wymieniłem są najładniejsze, po prostu komfortowe. Według opinii staro — autochtona, mieszkającego, o tu, na dole — wskazał palcem na stojącą za nami chatkę — w okresie letnim wille te przeznaczone były dla SS-manów i Gestapo. Dość często podobno okolice te odwiedzali **Hitler, Himmler** i inni. Zresztą nie ma o czym gadać.

Teraz są to już nasze, odzyskane na zawsze Ziemię Piastowskie — zakończył twardo.

Idziemy dalej. W willach, które wymagają bardziej gruntownego remontu pracują „pełną parą“ monterzy, stolarze, cieśle, dekarze, murarze. W innych uzupełniają się tylko instalacje wodociągowe i elektryczne. Niedługo przybędą też malarze.

Wszelkiego rodzaju sprzęt gospodarstwa domowego, który przed chwilą przybył w trzech wagonach z Radomia czeka tylko na „wprowadzenie się“, no i oczywiście na dzieciaków z dalekiego Radomia.

280 dziewczynek, które przybędą w pierwszym turnusie będzie beztrudno bawić się w piasku (te po... 7 lat), skakało po górach i wesoło chlapało się w niedalekim strumyku. Uciech będzie więc co nie miara. Niespodzianek także.

I pomyślałem nagle, że bardzo im tego zazdrościsz.

FELIETON (NIE) AKTUALNY

Jak zwykle kobieta...

Jan Kośla był zachwycony. Kapitałny remont jego mieszkania dobiegał końca. Stolarze dokonywali ostatnich poprawek podłogi. Malarze zaś ładnymi, wzorzystymi deseniami pokrywali ściany. Kośla z założonymi do tyłu rękami, z uśmiechem na ustach przyglądał się i od czasu do czasu dorzucał swoje uwagi.

— Wiecie kolego Majewski, ja bym wolał, żeby ten szlaczek był niebieski. O, taki jak u mojego sąsiada. Właśnie.

— Eeee... Jeżak, podhebluj no jeszcze tą deskę o, tą drugą, od prawej ściany — zwrócił się znowu do stolarzy.

I teraz Kośla pomyślał. Ile to musiał nachodzić się w tej sprawie, żeby mieszkanie mu wyremontowano. Pamięta przecież, że na podaniu jego roilo się od akceptujących podpisów. Potem nie było już gdzie nawet podpisywać. Dołączył w tym celu specjalną kartkę. Były podpisy dyrektorów, kierowników i... nie pamięta już kogo. Przychodził prosić o interwencję

Co czytać?

U naszego głównego kolportera mamy obecnie okazję kupienia ciekawych książek. Przyjrzyjmy się im. Sądzymy, że każdy stosownie do swych zainteresowań bierze właściwą książkę.

Warto więc przeczytać powieść filmową „Rodzina Sonnenbrücków”. Film został przerobiony ze sławnej sztuki Leona Kruczkowskiego pt. „Niemcy”. Kto widział tą sztukę, nie zapomni jej prędko. Film też bardzo dobry. * * *

Amatorom powieści historycznych polecamy Kraszewskiego. Weźmy np. powieść pt. „Historia prawdziwa o Petruku Właście”. Powieść z czasów walk dzielnicowych w Polsce. Władysław II, książę ambitny, chce wzmocnić władzę państwową w Polsce. Ale na przeszkodzie stoi możnowładztwo i duchowieństwo.

Książka ta daje dziś wiele cennego materiału do poznania dziejów ojczystych naszego kraju. * * *

Polecamy również cenne wydawnictwo pt. „Adam Mickiewicz” pióra Jastruna.

Biografia o Mickiewiczu ujęta jest ciekawie, po literacku i popularnie zarazem. Autor poświęca wiele miejsca stosunkom społecznym w epoce Mickiewicza.

Pięknie opisuje pobyt Mickiewicza w Moskwie, Petersburgu, oraz jego przyjaźń z Puszkinem. * * *

Wielu z nas ma zainteresowania społeczno-ekonomiczne. Ciekawą pozycją jest książka postępowego naukowca angielskiego Williama pt. „Kapitalizm i niewolnictwo”. * * *

Dla sportowców mamy też ciekawą książkę. Jedną z nich to „Przepisy lekkoatletyczne” w opracowaniu Marszewskiego i Ołdaka.

Zwróćmy uwagę na zagadnienie roli i zadań sędziego lekkoatletycznego. * * *

Jak widzimy, wybór książek jest duży. Zapraszamy wszystkich do naszego stoiska z książkami.

J. Drozdowski

Redakcję. Zresztą w ogóle od tego człowiekowi głowa już pękała. No, ale kto się nie stara, ten nie ma nic. Teraz już po kłopotcie. Mieszkanie jak się patrzy. T-a-a-k-i-e... Rozmyślenia Kośli przerwał głos Jeżaka.

— No, Janek, wstawiaj graty. Wsio gotowe. „Na medal”. Pamiętaj „leci” cwiartka — zażartował w końcu.

Kośli nie trzeba było tego powtarzać dwa razy. Zaprosił chłopaków do domu na wieczór. Przyszli. Pierwszy zagaił Kośla.

— A więc koledzy! Pod to mieszkanie...

Pięć rąk automatycznie podniosło się do góry. Kośla wlał zawartość kieliszka do ust i nagle... zakrzuszył się.

Janek!!! — usłyszał ni stąd ni zowąd głos żony — patrzno druga już deska spadła z sufitu na piec. Kafle „powylatały”.

Czego?... — Kośla przetarł zaspane oczy i... zrozumiał.

— Jak zwykle z kobietami. Zawsze muszą coś zepsuć. Nawet takie ładne mieszkanie. A żeby was... — zachnął się zirytowany.

TOL.

P.S. A teraz rzeczywistość. Oba wiemy się, że jak tak dalej pójdzie to ob. Jan Kośla, pracownik wydziału TP-6 przeniesie się ze swoją rodziną na zieloną trawkę. Bynajmniej upoważnia go do tego dziurawy, walący się dach, sufit, piec i kuchnia, ściany i na wet tak g ł u p i a podłoga, która też zgniła...

Aby nie doprowadzić do ostateczności naszego felietonowego bohatera mamy jeden prosty sposób: skończyć z podpisami na podaniu, a wziąć się za remont.

Czas chyba już najwyższy. Prawda?...

Będziemy przodować w pracy i w sporcie...

Zenon Kowalczyk, kapitan drużyny piłkarskiej ZKS Stal ostatecznie zakończył trening. Szpedł na bieżnię i równym, sprężystym krokiem rozpoczął bieg. Jedno okrążenie, drugie, trzecie, czwar... To już chyba wystarczy...

Wolnym krokiem wszedł do szatni. Ubierając się rozmyślał o jutrzejszym dniu. A było o czym myśleć... Ostatni dzień miesiąca.

Przed południem trzeba skończyć program, a po południu... Po południu trzeba rozegrać ciężki mecz.

Wierzył w drużynę, a jednak...

Cieniutko piszczał frez wcinający się w twardej metal. Zenek oparty o stół uważnie patrzył na obrabianą sztukę. Wokół niego pracowali chłopcy z drużyny. Edzio Strzecha sprawdzał sztukę na sprawdzian. Rysiek Czapllicki pewnymi, szybkimi ruchami, przekładał jakieś dzwignie i przekładnie. Edek Kowalski i Marian Draganek, pochyleni nad maszynami pilnie śledzili przebieg operacji.

Zenek spojrzął na zegar. Dobiegała 10-ta.

— Chłopcy — głos jego z trudem przedzierał się przez szum maszyn — czy na 11.30 zameldujemy o wykonaniu programu i zobowiązania?

W odpowiedzi jeszcze pilniej pochylili się nad obrabiarkami.



Obywatel Alojzy Zawiański, punktualnie o godzinie 11-tej wychodząc do stołówki celem spożycia posiłku, zostawia tajne dokumenty „pod kluczem”.



Ob. Bonifacju Pieczarka jest tak zapracowany, że nie widzi jak wróg podstępnie i chytrze czyha na jego cyferki.

Kiedy brygadzysta podszedł do kierownictwa z radosnym meldunkiem zatrzymali maszynę i zaczęli je czyścić. Dochodziła godzina 12-ta. Za chwilę syrena da znać, że praca skończona.

Nagle gdzieś spośród maszyn zaczęły się wylaniać sylwetki. Szli „kibice”. Już dostąpili chłopców...

— Nie macie pojęcia jak się na was szykują. Będzie przeprawa.

— Jak przegracie, nie pokazujcie się więcej — „wysilał” się drugi...

Zenek wiedział, że „kibice” od dają im niedźwiedzią przysługę. Denerwują tylko chłopców. Dlatego też mrugnął porozumiewawczo i gromadką ruszyli ku wyjściu.

Arbiter zawodów w otoczeniu dwu sędziów bocznych wszedł na boisko. Ostro gwizdek dotarł do zgrupowanych w szatni zawodników.

Zenek dociągnął sznurowadła u butów.

— Wychodzimy.

Wybiegł na boisko, a za nim sznur zawodników. Mocny uścisk dłoni. Losowanie boisk. I gwizdek...

Czapllicki ruszył lekko piłką do Strzechy. Ten zaś do Kowalczyka. Zenek podciągnął kilka kro-

ków rozglądając się pilnie. Jest. Błyskawiczne wystawienie w „uliczkę”. Nagły zryw Czapllickiego. I strzał...

Bramkarz gości wyciągnięty w rozpaczliwej robinsonadzie zdolał wybić piłkę w pole. Przejął ją obrońca długim wykopem wysyłając do ataku.

Gra toczyła się dalej...

I. Piestrzyński

ZE SPORTU

Dnia 31 maja br. na stadionie ZKS Stal odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A między Stalą Radom i Spójnią Jędrzejów.

Zwyciężyli jak było do przewidzenia gospodarze w stosunku 2:0 (0:0). Nie spodziewali się jednak tak twardej obrony ze strony Spójni Jędrzejów, która zagrała bardzo ambitnie i ofiarnie.

Wynik meczu został ustalony po przerwie. Pierwszą bramkę strzelił z rzutu karnego Miechowicz, druga bramka, ustalająca wynik dnia padła ze strzału Grzegorzczaka.

W meczu juniorów, Stal pokonała Spójnię Jędrzejów 3:2.

Spotkanie piłkarskie rozegrane w ub. czwartek między Stalą, a Ogniwem Radom, zakończyło się wynikiem 3:0 na korzyść Stali.